Wydanie wieczorne.

„GŁOS NARODU" | Wychodzi dwa razy dziennie. | Cena 6 halerzy. | Wychodzi dwa razy dziennie. | „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12 w południe i o godzinie 6-tej wieczór.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie 2 kor. 70 hal. kwartalnie kr. 8. W państwie Niemieckicm kwartalnie kor. aw innych państwach kwartalnie kor. 12. Za jednorazową wysyłkę dziennika dopłacić się 6 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty franco do Administracji „Głosu narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem. — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. AdresRed.. Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr.190.

Nr. 409 | Kraków, wtorek 8 września 1908 r. | ROK XVI.

Powtórna odpowiedź na paszkwilowy artykuł p. Okołowicza.

Powróciwszy z podróży do północno-kontynentalnych i angielskich portów, (jak Liwerpool, Glasgów, Southampton) dla zbadania panujących tam stosunków, przeczytałem w „Głosie Narodu" z dnia 25 z. m. „odpowiedź" p. Okołowicza na mój artykuł z dn. 14 z. m. i to mię zniewala do napisania jeszcze słów kilku celem wyświetlenia i dokładniejszego wyjaśnienia, jak bezpodstawną była napaść p. Okołowicza w „Pols. Przeglądzie emigr." na Gal. Tow. św. Rafała i na moją osobę, o umieszczenie których jak najuprzejmiej upraszam.

Wiadomo z kilku dzienników, które, widocznie uproszone, nie wahały się powtórzyć paszkwilu z „Pol. Przeglądu emigracyjnego", że pan Okołowicz uczynił Gal. Tow. św. Rafała i mnie zarzut, że jesteśmy agentami „Anglo Kontynentalnego biura podróży", że pomagamy temu T-wu w wysyłce ludzi do robót przy budowie kolei w Kanadzie i sami wysyłamy do tych robót ludzi", którzy tam cierpią głód i nędzę!?

Na te bądź co bądź ciężkie zarzuty odpowiedziałem w „Głosie Narodu" z dnia 14 sierpnia b. r. z żądaniem, by p. Okołowicz zechciał udowodnić, że ja, czy ktokolwiek należący do Gal. Tow. św. Rafała, choćby jednego emigranta wysłał lub namówił do robót kolejowych w Kanadzie, w przeciwnym bowiem razie artykuł p. Okołowicza jest paszkwilem a sam p. Okołowicz oszczercą! P. Okołowicz na poparcie swego zarzutu nie przytoczył żadnego dowodu w swej odpowiedzi w „Głosie Narodu" tylko był łaskaw zauważyć, iż ks. Szponder mu przyznaje, że Gal. Tow. św. Rafała pozostawało w stosunkach z „osławionem" „Anglo-Cont. biurem" i że nie cofa zarzutu,

Załatwienie takie, jakkolwiek dla p. Okołowicza wygodne, czy jednak uwalnia go od zarzutów oszczerstwa, niech każdy osądzi.

Dalej oświadcza p. O., że ani „Przegląd emigracyjny" nigdy nie służył reklamie portów pruskich i pruskich biur emigracyjnych i ofiarował nawet 1000 koron, jeśli mu taką reklamę udowodnię. Niestety tak jest, co się niżej pokaże i 1000 koron należałoby uiścić.,.

Gal. Tow. św. Rafała istotnie pozostawało w stosunkach z „Anglo-Cont. biurem podróży" ale nie jako „agent" jak się podoba twierdzić p. Okołowiczowi, lecz jako samoistne Towarzystwo o własnych przez c. k. Władzę zatwierdzonych statutach. Przeciwnie Anglo-Cont. biuro jest raczej agentem Gal. Tow. św. Rafała, pośredniczącym w nabywaniu kart okrętowych tych linij, które Gal. Tow. św. Rafała po głębokiej rozwadze uznało za najlepsze i zgłaszającym się doń po radę, zaleca tą drogą jechać, na jaką, „Anglo-Cont." biuro ma koncesję. zarzut p. Okołowicza że Gal. Tow. św, Rafała poleca linje niekoncesjonowane w Austrji jest poprostu śmiesznym i zdradzającym nieświadomość. Inna bowiem rzecz sprzedawać karty okrętowe a inna radzenie, P. Okołowicz chyba jest na tyle doświadczonym, aby wiedzieć, że nie tylko to dobre, co jest koncesjonowanem, a co najdrastyczniej stwierdzają koncesjonowane biura emigracyjne. Jestem pewny, że sam p. Okołowicz chcąc jechać do Ameryki, wybrałby najlepszą według jego zdania linię, nie oglądając się, czy jest koncesjonowana w Austrji lub nie. Ten dobrowolny wybór parowców niechże innym pozostawi.

Gal. Tow. św. Rafała wniosło podanie o koncesję na sprzedaż kart okrętowych, a że tej koncesji dotąd nie uzyskało, więc z konieczności ze względu na interes emigrujących, musiało wejść w porozumienie z jednem z biur emigracyjnych, by mieć możność kontroli i uzyskania jak największej sumy korzyści dla emigrantów. Pierwszy wybór emigracyjnego biura za radą »fachowca,« będącego dzisiaj przy „Opatrzności," był po prostu zły. Na szczęście pomyłkę już nie »fachowcy,« rychło naprawili. Drugi wybór biura był lepszy, jednak nie odpowiadający jeszcze życzeniom i wymogom »Gal. Tow. św. Rafała.« Trzeci wybór padł na »Anglo-Cont. biuro podróży« jako najkorzystniejsze dla emigrantów a to z trzech względów: 1) »Anglo-Cont. biuro« mając kontrakt z 4-ma angiel. Tow. okrętowemi mogło 5 razy w tygodniu wysyłać jadących do Ameryki. 2) Dyrektorem tego biura był do lipca rb. Polak, lekarz okulista. 3) Podróż tymi parowcami trwa przez Ocean 6—8 dni. Na parowcach urządzonych doskonale porządek wzorowy, wikt bardzo dobry i ludzkie obchodzenie się z emigrantami, na co mamy dowody w dziękczynnych listach od emigrantów, którzy już z powrotem wstąpili do biura »Gal. Tow. św. Rafała.«

A teraz czy pan Okołowicz i jego »Polsk. Przegląd emigracyjny« urządza reklamę dla portów i emigr. biur pruskich?„Pols. Przegląd emigracyjny" powinien służyć jako najlepsza informacja dla emigrantów. Tymczasem na łamach swego pisemka umieszcza pan Okołowicz liczne ogłoszenia emigr. biur pruskich, chociaż p. Okołowicz wie, że są plagą dla naszego ludu. I czy taka ma być informacja dobra? Czy to właściwie nie jest płatną reklamą? P. Okołowicz drukuje artykuł Dr. Gargasa, wielbiący »porządki« w halach emigr. w Hamburgu. Obstalowany „porządek« dla pana Dra Gargasa osiągnął swój cel—reklamę. Gdyby p. dr. Gargas po przypatrzeniu się »porządkowi" z urzędu, był się ostrożnie zapytał korespondentów polskich lub ruskich zatrudnionych w tamtejszych biurach emigracyjnych, jak wygląda w tych halach „porządek" nieurzędowy, co się tam dzieje z naszymi emigrantami, jak ich tam obdzierają, policzkując w dodatku przytem, byłby z pewnością takiego wielbiącego artykułu nie napisał i swoją dobroduszną łatwowiernością nieświadomych w błąd niewprowadzał. A czy to nie jest reklamą dla Hamburga i to dla naszego ludu nader szkodliwą? P. Okołowicz popiera Austro-Amerika linię a przecież musi wiedzieć, że to są parowce najgorszego gatunku pruskiego Tow. okrętowego »Hamburg-Amerika« a nazywa się dlatego „Austro-Am". że parowce wychodzą z portu austrjackiego Tryest. A czy to także nie jest popieraniem pruskich linji przewozowych? P. Okołowicz w Gal. Tow. św. Rafała szuka dziury, ma zatem chęci widocznie zasłonić fatalną wysyłkę 400 emigrantów do Brazylji przez „Polsk. Tow. emigr.", którego twórcą jest on sam, więc akcje tego towarzystwa są według mnie akcjami „Polskiego przeglądu emigracyjnego". Otóż taką działalnością na polu emigracyjnem Gal. Tow. św. Rafała nie może się poszczycić.

W końcu jestem zmuszony poruszyć bardzo drażliwą i niemiłą sprawę, bo ona właściwie wyświetla istotny powód tak brutalnej napaści na mnie ina Gal. Tow. św. Rafała P. Okołowicz rzuca się na „obfitą w smutne owoce działalność" „osławionego" „Anglo-Kontinent. biura podróży" Nie jestem i nie chcę być obrońcą tego biura „Anglo", ale czy te zarzuty przeciw temu biuru są słuszne, świadczę się Bogiem, że nie wiedziałem i nie wiem. W tym roku właściwie nie było żadnej emigracji. Faktem jest, że z kilkudziesięciu emigrantów, którzy już mieli zamówione karty okrętowe w Rotterdamie, a wstąpili do „G. Tow. św. Rafała" tylko po informację, jaką linją kolejową mają jechać, ani jeden do robót kolejowych w Kanadzie nie jechał, lecz za adresem wezwany do Ameryki przez swych krewnych.

Jeśli jednak te zarzuty przeciw „Anglo" są słuszne, jeżeli p. Okołowicz ma na to dowody, to tem gorzej dla niego: Jeśli bowiem p. Okołowicz wiedział o łajdactwach „biura Anglo", to dlaczego starał się o całoroczny anons tego biura dla „Pols. Przegl. Emigr." i dlaczego milczał o tych łajdactwach, dopóki odpowiedź nie nadeszła? Pruskie emigracyjne biura poprzyozdobiały swemi anonsami jego pismo, tylko „niedomyślne" „Anglo-Continentalne biuro" listem z d. 11 kwietnia 1908 odmówiło całorocznego anonsu. To oczywiście musiało rozgniewać p. redaktora, i rozpoczyna się walka z „Anglo" A ponieważ „Gal. Tow. św. Rafała", choć na odmowę anonsu nie mogło mieć najmniejszego wpływu, jest w pewnych stosunkach z „Anglo", trzeba je jednak „walić" i w pierwszym rzędzie ks. Szpondra, który się odważył kilkakrotnie wystąpić przeciw pruskim emigracyjn. biurom! Jakie to brzydkie!

Taka to jest wartość moralna niektórych „reformatorów", niektórych „działaczy" społecznych i niektórych przygodnych „redaktorów!" Ponieważ p. Okołowicz w końcu swej napaści zaapelował do „Koła polskiego", ja ośmielam się polecić „działalność" dziennikarską i pobudki artykułów p. Okołowicza ocenie P. T. redaktorów i jego współpracowników. Co się zaś tyczy c. k. Władz, to te będą jeszcze miały niejedną sposobność zająć się „działalnością" p. Okołowicza.

Kraków d. 5 września 1908.

Ks. Szponder.

Kronika.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM!
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 7 września 1908 r.

— OD WYDAWNICTWA. Z powodu przypadającego w dniu jutrzejszym uroczystego święta Narodzenia N. P. Maryi, następny numer dziennika ukaże się we środę o zwykłej porze.

— UROCZYSTOŚĆ św. PIOTRA KLAWERA Patrona Sodalicji dla misyj afrykańskich obchodzoną będzie w kolegialnym kościele św. Anny dnia 9 września we środę o godz. 9-tej. Msze św. odprawi ks. Dr. Caputa. Kazanie wygłosi ks. Wnęk T. J.

— STARANIEM VI KOŁA T. S. L. przygotowany Festyn i Wielkie Ognie sztuczne w Parku Krakowskim a odkładany około dwóch miesięcy z powodu niebywałych w tym roku deszczów i zimna, odbędzie się nieodwołalnie we wtorek t. j. 8 - go września b. r. Oryginalny program festynu oraz cel piękny zgromadzą niewątpliwie liczną publiczność. Rozpoczęcie festynu oznajmią o godz. 2-ej wystrzały armatnie.

— WPISY DO WYŻSZEJ SZKOŁY PRZEMYSŁOWEJ i na oddział artystycznego przemysłu odbywać się będą w dniach od 9 do 12 września w głównym budynku szkolnym przy ulicy Gołębiej, l. 20, w godzinach od 10 do 12 przed południem.

— ZAPOMOGI DLA RĘKODZIELNIKÓW. Odsetki w kwocie 1800 koron od kapitału fundacyjnego ś. p. ks. Jana Schindlera dla podupadłych rękodzielników będą w roku bieżącym rozdzielone tytułem zapomóg pomiędzy rzemieślników, wykonywujących przemysł stale w mieście Krakowie. Każda zapomoga wynosić będzie najmniej 200 koron a najwięcej 400 koron. Ubiegający się o tę zapomogę powinni w podaniach wykazać, ze od dłuższego czasu, a przynajmniej od roku prowadzą w mieście Krakowie rzemiosło, — że zapomogi potrzebnją na rozszerzenie pracowni lub polepszenie stosunków materyalnych, niepomyślnych wskutek niepowodzenia w zawodzie. Do podania dołączyć należy kartę przemysłową, świadectwo moralności i świadectwo ubóstwa, — Podania z tymi załącznikami petenci mają złożyć na ręce przełożonego Stowarzyszenia, do którego należą, najpóźniej do dnia 30 września b. r.

— WYDZIAŁ LIGI „POMOCY PRZEMYSŁOWEJ“ odbył posiedzenie w dniu 5 b. m., pod przewodnictwem zastępcy prezesa, dyrektora Terenkoczego. Oprócz szczegółów programu V. kraj. Zjazdu „Ligi Pomocy przem.“ w Jarosławiu w dniach 12 i 13 września r. b. uchwalono budżet na rok 1909, wynoszący w przychodach 68.500 kor., w rozchodach 71.428 kor., dalej uchwalono założenie w domu Ligi Pomocy przem. we Lwowie, przy ul. Chorążczyzny warsztatów studenckich, którymi zarządzać będzie osobna kuratorja. — Oprócz tego uchwalono otworzyć w domu Ligi Pom. przemysłowej we Lwowie internat dla młodzieży przem. handlowej, którą Tow. Pom. przemysł. skierowują do tych zawodów, a to dla ułatwienia umieszczania jej w wzorowych warsztatach i handlach we Lwowie.

Kilkanaście referatów i wniosków zgłoszonych na Zjazd kraj., tudzież sprawę akcji bojkotowej i dalszego organizowania Spółek fakturowych, przekazano dotyczącym sekcjom Zjazdu, a wreszcie powzięto ważną uchwałę dla dalszego rozwoju Ligi Pomocy przem. postanawiając budowę nowego gmachu dla tej instytucji kosztem 151.000 kor. — W nowym gmachu Ligi Pomocy przem. pomieścić się mają oprócz warsztatów studenckich, internatu dla młodzieży przem. handl. także sale wykładowe (dla popularyzowania akcji przemysłu i handlu swojskiego) dla sług domowych, robotników, żołnierzy i młodzieży szkolnej, dalej sale na urządzenie wystaw zawodowych (grupami) biblioteka i czytelnia dla sfer rękodzielniczych, kupieckich itd.

— Z DROBNERIONU. Mamy do zanotowania nowy fakt, świadczący aż nadto dosadnie, do jakiego rzędu »publicznych lokali« zaliczyć wypada „słynną“ kawiarnię i restaurację Drobnera. Oto pewien przejezdny, nieświadom jak dalece ryzykownym eksperymentem jest spożycie jakiejkolwiek potrawy w tej knajpie, znalazł się tam wraz z żoną na kolacji. Nazajutrz żona pana tego zachorowała, a wezwany lekarz skonstatował zatrucie nieświeżem mięsem. — Wczoraj nieznajomy ów zjawił się w Drobnerionie powtórnie w towarzystwie dwóch mężczyzn, a zwróciwszy się do zarządcy restauracji niejakiego Rosenzweiga, począł mu czynić wymówki z powodu choroby żony, spowodowanej podaniem złej potrawy. Na to Rosenzweig, zamiast przeprosić począł w grubiański sposób wykrzykiwać, że to jest bezczelność coś takiego opowiadać i że dla pana tego niema już miejsca w restauracji Drobnera. Dodać należy, że Rosenzwieg w irytacji swej nie przebierał w słowach, lecz wobec licznie zebranej publiczności używał najtrywialniejszych wyrażeń. W napaści tej akompaniowali rozwścieczonemu żydkowi wszyscy kelnerzy, rekrutujący się z współwyznawców właściciela Drobnerionu i „pana zarządcy“. — Nie chcąc narażać się więcej, przybyli wyszli zawiadamiając awanturującego zarządcę, że zajście owo podadzą do dzienników. Na to znalazł Rosenzweig odpowiedź w słowach: „Ja pluję na takie gazety, które przyjmą pańskie zażalenie“. — Radzimy Rosenzweigowi, by pluł ostrożnie, aby przy czynności tej nie opluł samego siebie. — Władzom policyjnym zwracamy zaś uwagę na coraz to częściej powtarzające się burdy i awantury w knajpie Drobnera. Jeżeli na skutek, jednego najdrobniejszego zajścia w jakiejś restauracji chrześcijańskiej policja otacza dany lokal swą szczególną opieką w postaci dyżurnego komisarza, możeby zechciała policja pomyśleć, czy nie wypadałoby chronić także publiczności uczęszczającej do restauracji Drobnera od napaści ze strony żydowskich pryncypałów i ich służby. —

— GENTELMEN WŁAMYWACZ. — Jan Gwizdak — Bodyński uznał wreszcie za stosowne zaprzestać głodówki. W sobotę w południe zjadł dobrowolnie rosół i nieco mięsa siekanego. Gwizdak uczynił to w obawie przed sztucznem żywieniem, gdy bowiem lekarz więzienny przyniósł do celu jego sondę i oświadczył mu że przystąpi do żywienia sztucznego, Gwizdak schwycił się mimowoli za nos. Jak wiadomo, Gwizdak odsiadywał przed 2 laty karą 6-letniego więzienia w Wiśniczu. I wówczas stosował głodówkę i był żywiony sztucznie przez nos. Operacya ta niezbyt miła, przejęła Gwizdaka takim wstrętem, że gdy dziś miano ją stosować powtórniel, wolał raczej dobrowolnie przyjąć pożywienie. — Gwizdak mimo głodówki spał każdej nocy doskonale, zaś — jak opowiadają jego towarzysze więzienni — wybornie „udaje waryata“; raz po pierwszej kradzieży aresztowany, udając obłąkanego odstawiony został do zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie, gdzie nauczył się swej dzisiejszej roli. Nie odpowiada na żadne pytania, lecz ustawicznie strzepuje pył z rękawa. Wogóle czyni wrażenie obłąkanego, a tylko oczy zupełnie czyste zdradzają jego stan normalny.

Aresztowana również narzeczona Gwizdaka Marya Langerówna zwana Godulówną, została wczoraj puszczona na wolną stopę z braku dowodów jakiejkolwiek winy z jej strony. Godulówna czyni wrażenie dziewczyny bardzo sympatycznej, która padła ofiarą swej łatwowierności.

Co do szczegółów śledztwa, wyszły obecnie fakta świadczące, że policya krakowska w pogoni za zbrodniarzem miała nader ułatwione zadanie. — Oto bowiem pani Wanda Misiągiewiczowa obecna właścicielka Czyżowic pod Mościskami zawiadomiła tamtejsze starostwo, że bawi we wsi jej niejaki Jan Bodyński, indywiduum bardzo podejrzane.

Pokojowa i kucharka pani Misiągewiczowej poznały w Bodyńskiem Gwizdaka, który bawił tam przed pewnym czasem u niejakiego p Aulicha, podając się za jego siostrzeńca Gwizdak bawiąc ostatnio w Czyżowicach opowiadał, że przybył tam wiedziony tęsknotą za swą rodzinną wsią wraz że pragnie poczynić zdjęcia tak bardzo miłowanego przez ciebie aworku. — Wreszcie umocniła podejrzenie pani Misiągiewiczownej okoliczność, że przybyły do niej w odwiedzimy hr. Irsay poznał w Bodyńskiem sprawcę 3 kradzieży w jego domu, za które następnie Bodyński — Gwizdak karany był 6-cio letniem więzieniem. Starostwo mościskie, nie mając jednak zupełnej pewności czy ów Bodyński jest poszukiwanym już za kradzieże w Krakowie Gwizdakiem, zwróciło się do dyrekcji policji w Krakowie z żądaniem przysłania fundjonarjusza swego. Na miejsce udał się inspektor policji p. Bronisław Karcza, poznawszy w Bodyńskim Gwizdaka, aresztował go przy pomocy żandarmów.

Równocześnie z Gwizdakiem prziwieziono no Krakowa dwa wielkie kufry ważące 4 centdary każdy, a wypełnione najrozmaitszemi rzeczami pochodzącemi z kradzieży. W walizce jaką Gwizdak miał przy sobie w chwili aresztowania znajdowały się również przedmioty skradzione w rozmaitych miejscach, nie zaś wyłącznie w Krawowie.

— W SPRAWIE TURYSTYKI. Dzisiaj rano przybył do Krakowa szef sekcji w ministerstwie robót publicznych dr. Schindler prowadzący w tem ministerstwie dział turystyki. Dr. Schindler zbadał szczegółowo działalność związku turystycznego Wieczorem daje oddział związku obiad w Grandzie na cześć dr Schindlera.

— Z TEATRU LUDOWEGO. Dzisiaj, w poniedziałek „Przygody pensjonarki“ (Mamselle Nitouche), 4 aktowy wodewil ze śpiewami. Jutro we wtorek dwa przedstawienia: popołudniu, na ogólne żądanie dramat J. Korzeniowskiego pt. „Karpaccy górale“; wieczorem wodewil mieszczański w 4 aktach ze śpiewami i tańcami „Obywatelka z Krowodrzy“.

— PANU MICHALCE wytoczono podobno... dyscyplinarkę! Sądziliśmy, że zarząd kolei państwowych nie popełni tego nietaktu. P. Michalka wykrywał nadużycia firmy żydowskiej, popełniane na szkodę skarbu państwa i w nagrodę za to otrzyma... dyscyplinarkę!! Nawet, gdyby p. Michalka dotknął niektórych urzędników, to trzeba uwzględnić, że był do tego zmuszony, gdyż nietylko nie dawano mu wiary, ale go nawet prześladowano za jego wytrwałą walkę z korupcją. Jesteśmy pewni, że czcigodny r. dw. Horoszkiewicz obcym jest tej dyscyplinarce, będącej wynikiem pewnej przesadnej służbistości...

— Z TRZCIANY (około Bochni) donoszą nam:

W dn, 6 bm., tj. w niedzielę popołudniu odbył się tu popołudniu popis straży pożarnej ochotniczej, na której czele, jako prezes, stoi ks. M. Paczyński, a instruktorem jest p. W. Piskosz. Straż liczy 30 członków. Popis wobec licznie zgromadzonej publiczności i gości zaproszonych, przeważnie miejscowej inteligencji i p. Piwarczyka kapitana straży ochotniczej z Krakowa. Popis wypadł bardzo dobrze. Wszelkie ćwiczenia, przepisane instrukcją, wykonywane były z precyzją wykazującą sumienną i umiejętną pracę kierowniczą instruktora i gorliwość członków straży. Uroczystość zakończoną została przemową ks. Paczyńskiego, jako prezesa na którego ręce członkowie uprzednio złożyli przyrzeczenie służbowe, i odśpiewaniem pieśni patrjotycznych. Podczas popisu zebrano pomiędzy członkami straży na sztandar 36 ,k. które złożone zostały do miejscowej kasy Reifeisena.

— UNIWERSYTET WARSZAWSKI. W poczet studentów uniwersytetu warszawskiego dotychczas zaliczeni zostali tylko ci abituryenci, którzy złożyli podania ze wszystkimi dokumentami. Ostateczna lista przyjętych studentów będzie ułożona w dniu 13 września. Dotychczas przyjęto na wydział historyczno-filologiczny 133 studentów (komplet 200 studentów na wydział przyrodniczy 22 studentów (komplet 60) na matematyczny 45 studentów (komplet 100

Na te ostatnie dwa wydziały przyjęto tylko wychowańców gimnazyum, seminarzyści zaś będą składali egzamina dodatkowe z fizyki i matematyki w zakresie kursu gimnazyalnego. Na wydział prawny przyjęto 212 studentów (komplet 300), na lekarski 128 studentów (komplet 150). Na wydział lekarski przyjęto tylko

wychowańców gimnazyów i seminarzystów pierwszej kategorji.

W przedsionku kancelaryi uniwersytetu warszawskiego wywieszono tymczasowe listy osób, przyjętych do uniwersytetu. Listy sprządzone są według wydziałów, z oznaczeniem imienia i nazwiska przyjętego. Nazwisk brzmienia czysto polskiego jest bardzo mało. Z pośród przyjętych kandydatów najwięcej jest Rosyan, przeważnie z gubernii środkowych i wschodnich cesarstwa, oraz seminarzystów z Syberyi: żydów przyjęto 10 procent. Będzie to więc — rusko-żydowski uniwersytet.

— BANDYTYZM w KRÓLESTWIE. Pisma warszawskie donoszą: Warszawski wydział śledczy zawiadomiono, iż kilka dni temu, około godziny 3-ej zrana, banda uzbrojonych zbirów napadła na dom właściciela majątku Sobaków, w gminie Kąty, w pow. grójeckim, Mikołaja Krasińskiego. Bandyci uzbrojeni w rewolwery i mauzery zażądali od Krasińskiego 1,000 rb., a kiedy otrzymali odpowiedź, iż takiej sumy w domu niema, przetrząsnęli całe mieszkanie i znalazłszy 10 rbl. gotówki oraz rewolwer, zabrali je, wymuszając od Krasińskiego piśmienne zobowiązanie, iż w d. 3-im b. m. wypłaci im 200 rbl., po które zgłosi się dwóch ludzi do bramy domu N-o 12 przy ul. Moniuszki, pomiędzy godz. 1-szą a 2 gą po południu.

Wysłani pod wskazanym adresem agenci wydziału śledczego aresztowali dwóch przybyłych po pieniądze nieznajomych mężczyzn. Odprowadzono ich do wydziału śledczego, gdzie jeden z nich zeznał, iż nazywa się Jan Głąbicki i jest mieszkańcem pow. puławskiego, w drugim zaś poznano Jana Przybylskiego, mieszkańca pow. skierniewickiego, skazanego w r. z. przez sąd okręgowy warszawski na 9 lat ciężkich robót, a następnie uniewinnionego przez izbę sądową warszawską, lecz zesłanego administracyjnie do cesarstwa na czas trwania stanu wojennego.

Przybylskiego umieszczono w celi przy wydziale śledczym, gdzie wczoraj o godz. 4 i pół wyłamał kratę w oknie i wydostawszy się na dach, zamierzał zbiedz. Ucieczkę spostrzeżono jednak dość wcześnie i zbiega pochwycono w chwili, gdy opuszczał się z dachu na podwórze domu Nr. 14 przy ul. Senatorskiej.

Telegramy.

Z GŁÓWNEGO KOMITETU RATUNKOWEGO.

LWÓW. Dnia 4 września odbyło się 4-te posiedzenie głównego Komitetu ratunkowego. Po przeprowadzonej dyskusji uchwalono, że z kredytu udzielonego przez ministerstwo na pożyczki bezprocentowe dla rolników średnich, pożyczki będą udzielane rolnikom średnim, prowadzącym gospodarstwo na obszarze najwyżej 250 hektarów, którzy wskutek klęski elementarnej zagrożeni są w swojej egzystencji gospodarskiej i to tak właścicielom, jak i użytkowcom i dzierżawcom, jeżeli ich plony według oszacowania szkody przedsięwziętego dla odpisania podatku, doszczętnie zniszczone albo przynajmniej w trzech czwartych częściach uszkodzone zostały. Każda pożyczka ma być zabezpieczoną albo hipotecznie w granicach realnej wartości majątkowej, albo też przez rękojmię dwóch osób, posiadających odpowiednie warunki, albo wreszcie przez rękojmię związków albo instytucyi finansowych lub gospodarczych. Pożyczki będą bezprocentowe, spłacalne w równych ratach półrocznych, w d. 1 stycznia 1910 r. a kończąc d. 1 lipca 1918. Pożyczka nie może przenosić kwoty 5000 kor. Podania o pożyczki wnosić należy najdalej do 10 października na ręce właściwego starostwa na formularzach, które zgłaszającym się interesentom będą wydawać bezpłatnie c. k. starostwa. Napływające podania przedkładać będą starostwa ze swoim wnioskiem p. namiestnikowi, o ile jednakże wniosek ten miałby być negatywnym, zasięgną poprzednio opinji formułowego komitetu ratunkowego. O udzieleniu pożyczki decydować będzie p. namiestnik na podstawie uchwały głównego komitetu ratunkowego.

OFIARA GÓR.

WIEDEŃ. Do dzienników donoszą z Reichenau, że 28-letni adwokat wiedeński dr. Maksymiljan Pollak wczoraj po południu spadł z Rax i zabił się na miejscu.

CESARZ w BUDAPESZCIE.

BUDAPESZT. Wszystkie pisma tutejsze zamieszczają artykuły powitalne z powodu przyjazdu monarchy. Burmistrz wezwał ludność aby możliwie najliczniej przybyła na powitanie króla.

ISCHL. Cesarz dzisiaj rano o godz. 6·40 wyjechał drogą na Wiedeń do Budapesztu.

SPRAWY MAROKAŃSKIE.

PARYŻ. Zmiany jakie ułożono w San Sebastian w tekście zredagowanej przez Francję noty hiszpańsko francuskiej wywołają według „Matina" ponowne opóźnienie tej noty do mocarstw. Rząd francuski wezwał wszystkich ambasadorów i posłów którzy bawią na urlopach, aby ze względu na ważne rokowania jakie się będą toczyły w sprawie uznania Mulej Hafida, powrócili na swe stanowiska.

FRANKFURT. Do „Frankfurter Ztg." donoszą z Konstantynopola, że minister skarbu zawarł z bankiem otomańskim układ finansowy, który jeszcze wymaga zatwierdzenia parlamentu tureckiego. Bank chce dać rządowi 4 proc. pożyczkę umarzalną po pół prc. w kwocie 3.600.000 funtów tureckich. Jako zabezpieczenie służyć mają nadwyżki roczne z rozmaitych dochodów zarządzanych przez Dette publique w sumie 30.000 funtów i 120.000 funtów nadwyżek cłowych. Zamierzone powołanie europejskich reformatorów finansowych zostało zaniechanem.

PARYŻ. Dzienniki oczekują, że nota francusko-hiszpańska w sprawie Marokka będzie w najbliższym czasie wręczona mocarstwom.

WALKI w MAROKKO.

PARYŻ. Z Marakesz donoszą, że resztki oddziału Mtugiego zostały zaatakowane przez 10.000 wojska Mulej Hafida.

KONGRES KOŚCIELNY.

KARŁOWICE. Biskup Nikolicz zwołał do Karłowic serbsko-narodowy kongres kościelny na dzień 15 września rb.

POLSKA WYCIECZKA DO LONDYNU.

LONDYN. Wycieczka kupców polskich z Warszawy przybyła szczęśliwie do Londynu dnia 4 bm.

O godz. 11 przedpoł. odbyło się powitanie jej uczestników w sali hotelu przez członków komitetu izby handlowej.

Mowę powitalną wygłosił prezes sekcji izby, p. Morgan, w języku francuskim. Odpowiedział również po francusku p. Makowski, dziękując za gościnne przyjęcie, doznane w stolicy Anglii przez Polaków.

Następnie zwiedzono wystawę węgierską i Muzeum kolonialne.

Wieczorem obiad w hotelu, na który otrzymali zaproszenia przedstawiciele izby handlowej.

BEZROBOCIE w SZKOCJI.

GLASGOW. Po zgromadzeniu, na którem wygłoszono ostre mowy przeciw rządowi 2.000 bezrobotnych socjalistów chciało wtargnąć do katedry, w której miało się właśnie rozpocząć popołudniowe nabożeństwo. Policja rozproszyła tłum przyczem kilkunastu demonstrantów zostało powanie zranionych.

NADESŁANE.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.

Nowości otrzymane na skład główny poleca

Księgarnia Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie

(Rachunek w c. k. Urzędzie poczt. kasy oszczędn. L. 69057.—Tel. L. 629.

Abraham W. Jakób Strepa 3·—
Bąkowski K. Opowieści Imci p. Dymka ɹaka i pisarza cech. 3.—
Caputa I. Konferencje dla panów 1.—
Czajkowski M. Wernyhora. Dwa tomy 5.80
Grabowski T. Literatura aryańska 10·—
Gruszecki A. Bojownicy Powieść 3·—
— Na wulkanie. Powieść 4·—
Ignotus. Synteza rewolucii 2·—
Kajsiewicz H. Rozmyślanie o Męce Chrystusa Pana. Wydanie piąte 2.—
W oprawie płóciennej 2·50
Kęczkowska Z. O samokształceniu 1.—
Łubieński B. Apostoł Warszawy. Zywot Błogosławionego Klemensa Maryi Hofbauera 1·—
Marcyalis M. W. Epigramów ksiąg XII 7·50
Mickiewicz W. Emigracja polska 3·—
Milewski J. i W. Czerkawski Polityka ekonomiczna. 2 tomy 16·—
W oprawie płóciennej 19·—
Mimar W nierównej walce. Powieść 3·—
Morstin L. H. Psalm ziemi 2·—
O Różańcu na podstawie listów okólnych Ojca św. Leona XIII 1·—
Popiel P. Po zbrodni we Lwowie 20
Rosseger P. Z górskich wsi 1·—
W oprawie płóciennej 1·50
Skarga. Kazania sejmowe 1·60
Smolka S. Polityka Lubeckiego przed powstaniem listopadowem. 2 tomy 20·—
Sprawa gubernii chełmskiej. 1.—
Stromata in honorem Cas. Morawski 5·—
Szech A. Wyjaśnienia 1·60
Szelągowski. Rozkład Rzeszy za Władysława IV 5·—
Szeptycka Z. Pisma 2 tomy 10·—
Tarnowski St. Historja literatury polskiej. Tomu IV część I. (Wiek XIX 1850-1863). 4.—
Tomu VI część II. (Wiek XIX 1863-1900). 5·—
Tekagrona konserwatorów Galicji zachodniej. Tom II zawierający ilustrowany inwentarz zabytków sztuki i przeszłości powiatu krakowskiego sporządzony przez dr. St. Tomkowicza. Zwracamy między innemi uwagę na wyczerp. opisy klasztorów Zwierzynieckiego, na Bielanach i w Mogile z planami i widokami, oraz wielu miejsc wycieczkowych w okolice Krakowa 20·—
Tomkowicz S. Andrzej hr. Potocki ·80
Tomkowicz S. Wawel. Teka grona konserwatorów Galicji zachodniej. tom IV. część 1 za cały tom z atlasem 45·—
Wadowski J. A. Kościoły Lubelskie 10·—
Wojciechowski T. Kościół katedralny w Krakowie. **Cena zniżona.** 8·—
W ozdobnej oprawie półskórkowej 15·—
Załęski S. Jezuici w Polsce. Streszczenie 6·—
Z chaosu 4·50
Zmogas M. Barcikowscy 4·20
Zoll F. Pandekta. Tom I 12·—
Zubrzycki J. Architektura placu Domikańskiego w Krakowie na początku XIX wieku 3·—
Zubrzycki J. Skarb architektury w Polsce. Dotąd wyszło 13 zeszytów. po 150-
Żmigrocki M. Lud Polski i Rusi wśród Słowian i Aryów. Tom I. Obrzędy weselne 6·—

Maurycy Straszewski.

W dążeniu do syntezy.

Pomysły i szkice z lat od 1877 do 1907. **Cena koron 7.—**

Do nabycia za pośrednict. każdej księgarni. Odwrotnie wysyła Spółka Wydawnicza Polska w Krakowie.

Jeżeli czujesz się przedwcześnie osłabionym, jeżeli przykre skutki młodocianego, nienormalnego trybu życia przedwcześnie się ukażą, zażądaj według niżej podanego adresu bezpłatnej broszurki. Znajdziesz tam najlepsze rady, które przywrócą ci siły.

Vhyra Companie Budapeszt V, Káczi Körut 78. II. 14.



Hygieniczny wózek dla dzieci,



dobrze zaopiniowany na wydziale prof. uniw. i dyrektora uniwersyteckiej kliniki dla dzieci przy szpitalu św. Anny p. radcy Dworu prof. dra Teodora Eschericha, któryto wózek był wystawiony na wystawie hygienicznej Towarzystwa „Sanglingsschutz" pod kierunkiem Dyrektora Prof. Teodora Eschericha — wyrabia się w słynnie znanej fabryce powozów dla dzieci p. t. L. Baumann w Wiedniu VI., Millergasse 6. Na żądanie opis i gustowny katalog hygienicznych innych wózków dla dzieci darmo i opłatnie.



w

6 DNIACH do AMERYKI.

Przeprawa pasażerów do

Kanady, Argentyny i Brazylji.

Żądać pouczenia. — Korespondentka wystarczy.

Falck & Comp.
HAMBURG, RABOISEN 30 g. m.

Korespondencya we wszystkich językach

Wyścigi samochodów

Petersburg-Moskwa

wozy do 14 HP.

Laurin Comp. Klement

686 km. w 13 g. 3'

pierwszy!!

Zastępstwo **Rudawski i Ska,** Kraków, Długa 36, garage Długa 32.

Najlepsza farba do podłóg

FRITZELACK

Wytrzymała! Elegancka! Wydajna!
W użyciu najtańsza!

W pismach naukowych, z powodu swych hygienicznych przymiotów z uznaniami wspominana.
Na składzie utrzymują w Krakowie Reim i Spółka, we Lwowie Alfred Beacook, w Oświęcimiu Jakób Tobias, w Kołomyi S. i M. Feldmann, Wł. Brach w Nowym Sączu S. Lichtmann, w Przemyślu Ignacy Wohlfeld, Jan Martynowicz, w Żywcu A. Waniek, A. Paluszkiewicz, w Drohobyczu H. Kranz, w Czortkowie Lud. Noss, Mościska M. Kampf, Krzeszowice J. Edelman, Limanowa Zellner, Sniatyn M. Auerbach, Stanisławów H. W. Vogel.

BIBLIOTEKA DZIEŁ WYBOROWYCH

Największe i najtańsze wydawnictwo książek polskich.

2 rb. 50 kop. kwartalnie.	**Co tydzień tom ce na tomu w prenumeracie tylko 19 kop.**	**52 książki rocznie, objętości 10-12 arkuszy każda.**

Całoroczni prenumeratorzy „Bibl. Dzieł Wybor," otrzymają, jako

PREMIUM BEZPŁATNE

w wytwornem ilustrowanem wydaniu

Listy Kornela Ujejskiego

zebrane i przygotowane do druku przez

Dr B. BIEGELEISENA.

Katalogi wydawnictw dawniejszych rozsyła się bezpłatnie

CENA „BIBLIOTEKI DZIEŁ WYBOROWYCH".

W WARSZAWIE:		Z PRZESYŁKĄ:	
Rocznie (52 tomy)	rb. 10.—	Rocznie (52 tomy)	rb. 12.—
Półrocznie (26 tomów)	rb. 5.—	Półrocznie (26 tomów)	rb. 6.—
Kwartalnie (13 tomów)	rb. 2.50	Kwartalnie (13 tomów)	rb. 3.—

Za odnoszenie do domu kop. 15 kwartalnie.

W oprawie: Kto chce mieć „Bibl. Dzieł Wybor" **w oprawie** dopłaca za oprawę: **rocznie rb. 6 pół. rb. 3, kwart. rb. 1·50** zarówno w Warszawie jak z przesyłką.

Adres: Warecka 14.

Redaktor *Zdzisław Dębicki* Wydawca *Kazimiera Gadomska*

Biedny uczeń

Wyższej Szkoły przemysłowej, nie mający stałego zasiłku na utrzymanie przyjmie lekcye za skromnem wynagrodzeniem (ze szkół pospolitych i wydziałowych). Zgłoszenia: Fischer, Felicyanek 17 I p. oficyny u prof. Zielińskiego.

Świeże śliwki bośniackie

5 kg. koszyczek k. 2.—25 kg. k. 6.—50 kg. k. 11.—100 kg. k. 20 wraz z koszykiem, dostarcza G. Joska Banjaluka. BOŚNIA.

Słynny

TEATR OESERA

z jego olbrzymiemi żywemi obrazami które mówią i śpiewają przyjeżdża na krótki czas i dawać będzie cykl zajmujących przedstawień.

Bliższe szczegóły doniosą afisze.

Zarząd ogrodów Xiążąt Sanguszków w Gumniskach p. Tarnów, posiada 20.000

drzewek owocowych

wysokopiennych, półpiennych i karłowych w różnych formach do sprzedania w cenie od 70 groszy do 5 koron za sztukę. Oprócz tego wspaniałe okazy osobliwych paproci w cenie od 2 kor. do 100 kor. za sztukę. Na żądanie wysyła się cennik opłatnie.

Ekstrakt orzechowy

do farbowania siwych włosów wynalazku Juljana Józefowicza perfumera



Jestto najlepsza roślinna farba, którą można w przeciągu 10 minut ufarbować posiwiałe włosy

na kolor czarny, brunatny, szary i blond.

We Lwowie: u p. A. Beacocka, ulica Hetmańska 4, u Ign. Jahla, Hotel Europejski i u p. Piotra Mikolascha i Sp.; **w Krakowie:** u Reima i Sp. Rynek gł. linia A-B, J. Hanaka i Sp. droguerja Szewska, Fr. Zopotha droguerja ul. Sienna. Cena flakonu kor., **3** flakoniki próbne **1.20** kor.
Przesyłka i skład w Warszawie NowoSenatorska 2. (1382

50 koron zarobku

tygodniowo lub 50-60 procent prowizyi

otrzyma każdy, kto obejmie sprzedaż moich szyldów i towarów aluminiowych. Zastępstwo można objąć jako zarobek uboczny. Towary aluminiowe sprzedaje się bajecznie łatwo. Wyjaśnienia i wzory zadarmo. Niech zatem nikt nie omieszka zapytać się. Adres: Antoni Hruby Müglitz, Morawy, 957 1



Tanie czeskie

PIERZE!

5 kilo, świeżo K. 9·60, lepsze Kar. białe, puchowe, darte, Kor. 18, śnieżno-białe, puch., darte, K. 30, 24
Wysyła opłatnie za pobraniem. Zwrot lub wymiana dozwolona z wzrotem porta. — *Benedict Sacseh Lobes* Nr. 284 Pilsen, Czechy.

Lekcyj gry

na fortepianie

udziela rutynowana nauczycielka, uczenica pierwszorzędnego profesora po przystępnej cenie. Wiadomość od 12—3, ul. św. Filipa l. 14, I p drzwi nr. I. 1679

Na cierpienia **Raka**

żołądka

wątroby

do przeczyszczenia krwi jest Stropal, przez cesarski urząd patentowy w Berlinie prawnie ochroniony. Objaśnienia o nim zawierając 100 urzędownie sprawdzonych podziękowań od duchownych prawników itd Całkiem darmo od **A. Stroop, Neuenkirschen Nr. 821.** Kreis Wiedenbruck Westf. Traktuje również o puchlinie wszelkiego rodzaju o tworzeniu i dziedziczeniu raka stosunku kamieni żółciowych do raka wreszcie o czyszczeniu krwi.

Z opustem 20 proc.

Sprzedaż Mebli. ant. nowych używ. Dywanów, Obrazów, Luster, Srebra i Porcelany w Kences. Zakładzie sprzedaży i kupna

Maryi Telesznickiej

przy ul. Szewskiej l. 10, I p.

Zmiana lokalu

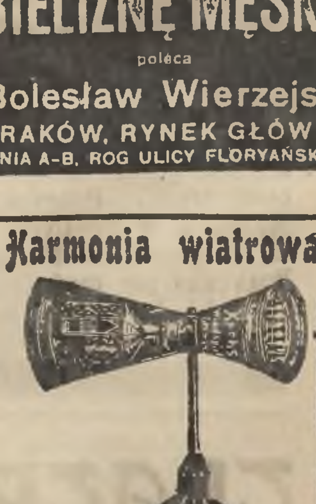
Pracownia sukien damskich i szkoła kroju p. f. „**FLORA**" została przeniesioną z ul. Podwala l. 10 na ul. Sławkowską l. 11 II p. front. 935 8

Stałych agentów.

miejscowych, władających językiem niemieckim poszukuje się do sprzedaży losów w Austrji dozwolonych. Posady mogą być także stałe. Zgłoszenia pod „Merkur" Brünn, Neugasse 20. 777 20

BIELIZNĘ MĘSKĄ
poleca
Bolesław Wierzejski
KRAKÓW. RYNEK GŁÓWNY
LINIA A-B. RÓG ULICY FLORYAŃSKIEJ

Harmonia wiatrowa.



Nowość. Wspaniała muzyka.

Instrument ten przymocowuje się na altanach ogrodowych, żerdziach, drzewach, budynkach mieszkalnych i t. d. i już przy małym wietrze wydaje tony i akordy, sprawiając rzeczywiście przyjemne wrażenie. Harmonika wiatrowa ma 28 cm. długości i kosztuje

tylko K. 3. — tylko.

Wysyłka za pobraniem przez: c. i k. Dostawcę Dworu **HANNS KONRAD.** Dom wysyłkowy **Brüx** Nr. 1348 (Czechy).
Żądajcie bogato ilustrowanego cennika zawierającego przeszło 3000 rycin darmo i opłatnie.